

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 15 lutego 1937 r.

Nr. 45

Marsz wsi do Wielkiej Polski Wielki zjazd działaczy wiejskich S. N.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 14.II. W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie wielki zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Wizytek.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 11,30 w wielkiej sali Towarzystwa Higienicznego, w obecności 1200 delegatów (w tym 85 procent włościan).

Po powitaniu zjazdu przez preze S. N. p. Joachima Bartoszewicza i sekretarza, zarz. gł. S. N., p. Berzowski, obrady zajął wiceprezes Stronnictwa dr. Bielecki, wzywając obecnych do oddania hołdu pamięci zmarłych i poległych w walce o Polskę Narodową.

Odczytano listę poległych w liczbie 60 nazwisk. Zebrani uczcili ich przez powstanie.

Następnie p. Bielecki powołał prezydium z kilkunastu osób i rozpoczęły się właściwe obrady.

Cele i charakter zjazdu oświetliły referaty: red. Sachy o sytuacji politycznej Polski, prof. Rybarskiego o

narodowym systemie gospodarczym i prof. Staniszkisa o zasadach narodowego ustroju rolnego.

Po przerwie obiadowej, rozpoczęła się dyskusja, po której uchwalono rezolucje.

Zabierało głos trzydzieści kilka osób, przeważnie włościan. M. in. mówili gen. Januszajtis, b. pos. Wierczak, dr. Skrzypek i inni.

Rezolucje uchwalono jednogłośnie. Są one bardzo obszerne, dotyczą sytuacji politycznej, reformy rolnej według zasad programu narodowego, samorządu terytorialnego i gospodarczego.

M. in. stwierdzono, że obecne przeludnienie wsi nie może być zniesione samą tylko drogą parcelacji większych obszarów rolnych.

Część ludności wiejskiej musi przejść do miast, by objąć placówki handlowe i rzemieślnicze.

Rezolucje polityczne wzywają do nieustępliwej i wytrwałej walki o Wielką Polskę.

(Pełny tekst rezolucji podamy w dniach najbliższych. Red.)

Protest rządu Rzeszy przeciw mowie wojewody Grażyńskiego

Prasa niemiecka informuje, że ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie otrzymał polecenie założenie u rządu polskiego protestu przeciw mowie woj. Grażyńskiego, wygłoszonej na pogrzebie ś. p. wicewojewody Zgrzebnioka.

Wicewoj. Zgrzebniok pochodził z Górnego Śląska, z miejscowości Dziernowice po stronie niemieckiej. Wicewoj. Wicewojewoda, uczeń polski, pochowany został po stronie polskiej w Rybniku.

Przemawiając na cmentarzu wojewoda Grażyński oświadczył m. in.:

„Pochodzisz z Dziernowic, ale my niestety grzebiemy Cię w Rybniku. Twoja mogiła będzie tu nie tylko znakiem odniesionych zwycięstw, ale również symbolem naszych niespełnionych jeszcze nadziei i tęsknot”.

Ten ustęp mowy wojewody śląskiego uznany został przez oficjalne czynniki niemieckie za demonstrację, skierowaną przeciw całości terytorium Rzeszy i dlatego polecono założenie dyplomatycznego protestu w Warszawie.

JAK ZOSTAĆ DOBRYM POSŁEM SEJMOWYM

Prof. St. Stroński ogłosił „Kurjerze Warszawskim” ciekawy artykuł, z którego pozwalamy sobie cytować wyjątki.

W tych dniach — pisze prof. St. Stroński — ukazała się, staraniem i nakładem Biura Sejmu Rzplitej, mała książeczka: Biuro Sejmu Rzeczypospolitej (opracował wydział prac parlamentarnych) — Technika pracy poselskiej — Warszawa, styczeń 1937 — str. 65”.

W przedmowie napisano, że dzieło to przeznaczone jest dla pp. posłów:

„Biuro Sejmu uważało za swój obowiązek zestawiać te zwyczaje i praktyki w niniejszym wydawnictwie w celu ułatwienia Panom Posłom ich trudnego i odpowiedzialnego zadania.

Zapoznajmy się i my z tymi trudnościami.

— Projekty ustaw winny być redagowane zwięźle i jasno. Specjalnie jednak należy dbać o czystość języka i stylu, o układ projektów ustaw. Należy zatem unikać takiej budowy przepisów, j. np.: „Określona w art. 4 wysokość dodatku lotniczego obowiązuje od dn. 4 stycznia 1937 r.”, albo: „Z okręgu sądu okręgowego w Bydgoszczy wyłącza się okręgi sądów grodzkich w Strzelnie i Żninie i włącza się je do okręgu sądu okręgowego w Gnieźnie”. Taka budowa przepisów jest sprzeczna z duchem języka i składnią. Dwa powyższe przepisy powinny być tak ułożone: „Wysokość dodatku lotniczego, określona w art. 4, obo-

wiązuje od 1 stycznia 1937 r.” oraz „Włącza się okręgi sądów grodzkich w Strzelnie i Żninie z okręgu sądu okręgowego w Bydgoszczy i włącza się je do okręgu sądu okręgowego w Gnieźnie”.

Święte słowa. Miód temu, co je napisał, płynie z pod pióra. Któżby mu nie przyklasnął?

Tylko że to tak zaczyna się posłowski dla... posłów!

Więc to naprawdę tak tam trzeba zaczynać, dosłownie, od a-b-c?

I czy można sobie wyobrazić podobne wydawnictwo urzędowe w jakimkolwiek innym parlamencie na świecie?

To też trzeba było raczej napisać poufny okólnik, bezimiennie, i podrzucić go skrycie w skrzynki pp. posłów, zamiast wypuszczać w świat takie znamienne pouczenia.

Zresztą, obok tej książki urzędowej i jednocześnie z nią, otrzymali pp. posłowie jeszcze drugą, pochodzącą również z biura sejmowego: Antoni Kajkowski — „Uwagi ogólne w technice prac parlamentarnych” — Warszawa, styczeń — str. 48.

Zaczynamy znowu czytać od pierwszego zdania na pierwszej stronie:

Parlament, jako emanacja zorganizowanego społeczeństwa...

I przestajemy czytać, boć to przecież tak dalekie od rzeczywistości!

bedziesz góra

gdy kupisz los 1 klasy
w kolekturze

A. Wolańska

Wilno, ul. Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnięcie rozpoczyna się dnia 18 lutego. Zamówienia za miejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Zwycięski marsz wojsk narodowych Bombardowano Almerię, Walencję, Cullera, Sagunt i Barcelonę

STRACONO 2 SAMOLOTY.
PARYŻ, 14.II. Agencja Rador donosi z Almeria, że dwa samoloty rządowe, które ukazały się w okolicach Malagi, zaatakowane zostały przez eskadrę myśliwskich samolotów powstańczych i stracone do morza.

ZWYCIĘSKI MARSZ WOJSK NARODOWYCH.
SALAMANKA, 14.II. Przy posuwaniu się naprzód na odcinku Jarama, doszło do zacieklej walki wręcz z przeciwnikiem, zajmującym stanowisko w lasu oliwnym. Walka zakończyła się rozbiciem przeciwnika i zajęciem jego pozycji.

Na froncie południowym wojska powstańcze posuwają się dalej w kierunku Almeria i znajdują się obecnie o 50 km. na wschód od Motril. Pozycje wojsk rządowych pod Almeria oraz porty Adra i Beria bombardowane były przez lotników powstańczych.

Okrety powstańcze ostrzeliwały szereg portów na morzu Śródziemnym, a mianowicie Walencję, Cullera, Jandia i Sagunto.

Sanitariusze wojsk powstańczych zabrali na drodze Malaga—Almeria wielką liczbę osób, całkowicie osłabłych z wycieńczenia, które za namową komunistów opuściły Malagę, lecz nie otrzymały od nich żadnych zapasów żywności.

Sanitariusze wojsk powstańczych zabrali na drodze Malaga—Almeria wielką liczbę osób, całkowicie osłabłych z wycieńczenia, które za namową komunistów opuściły Malagę, lecz nie otrzymały od nich żadnych zapasów żywności.

Sanitariusze wojsk powstańczych zabrali na drodze Malaga—Almeria wielką liczbę osób, całkowicie osłabłych z wycieńczenia, które za namową komunistów opuściły Malagę, lecz nie otrzymały od nich żadnych zapasów żywności.

Zajścia na wyższych uczelniach w oświetleniu senatorów

Podczas dyskusji, którą toczyła się w piątek nad budżetem ministerstwa oświaty w senackiej komisji budżetowej, omawiano obszernie zajścia na wyższych uczelniach w połączeniu z kwestją żydowską. Zarzysowały się, jak zwykle, dwa poglądy, jeden reprezentowany przez t. zw. postępowców i domagający się jak najsurowszych represji w obronie żydów, drugi zaś przez senatorów głębiej traktujących to zagadnienie i rozumiejących jego podłoże.

Jako przedstawiciel pierwszego kierunku odznaczył się nowym niesłyszczanym wręcz wystąpieniem nie tylko przeciw młodzieży, ale i przeciw rektorom sen. Malinowski (pseudonim z P.P.S. „Wojtek”) trzymując, że na 48.000 studentów tylko 1.500 „warcholi”, a reszta chce się uczyć. Co gorsze — mówił — prowa-

dzi się jakieś rokowania z awantunikami. Wyższe uczelnie są po to, żeby się uczyć, a kto się nie chce uczyć, niech idzie za drzwi. Dużą winę ponoszą tutaj niektórzy rektorzy, którzy nie umieją silną ręką zaprowadzić porządku. Należy być bezwzględny i znaleźć sposoby szybkiej likwidacji zajęć. Panie ministrze, zwracam uwagę pana, że i wśród rektorów coś jest nie w porządku, wygląda tak, jak gdyby sami patronowali tym awanturom nie likwidując warcholstwa w zarodku. Jeśli ktoś nie jest w stanie zapewnić w uczelniach spokoju, to niech się usunie, przyjdą inni, co będą umieli nauce spokój zapewnić.

Sprawie żydowskiej duży ustęp przemówienia poświęcił sen. Petrazycyki stwierdzając, że antysemityzm zatacza coraz szersze kręgi w Polsce. Prawo socjologiczne brzmi, że jeżeli naród tubylczy dojrzał do tężyzny ekonomicznej, to naród napływowy musi ustąpić. Prasa żydowska w niczym nie usiłowała nawet obalić czy osłabić tę tezę. Proces opóźniania miast i miasteczek będzie u nas żywiłowy. Właśnie to, że żydzi przeciwstawiają się temu procesowi doprowadza do takiego zaognienia.

Zajścia na uniwersytecie są tylko fragmentem zaognienia ogólnego. Dlatego apelowanie do min. oświaty ażeby położył tamę tym zajściom w wyższych szkołach, jest bezcelowe. Klucz rozwiązania leży na innej szerszej płaszczyźnie i jest w rękach nie tylko rządu, lecz i żydów. Negatywne stanowisko żydów w sprawie emigracji jest wodą na młyn antysemityzmu.

Oczywiście stawianie kwestji tak: będziemy emigrowali, ale i wy emigrujecie, świadczy o niezrozumieniu przez żydów dziejowej ewolucji i ducha narodu polskiego. Jeżeli zaś chodzi o kwestję odrębnych ławek dla żydów na uniwersytetach, to nie rozumie, stanowiska żydowskiego, byłem w gimnazjum rosyjskim i, my Polacy siedzieliśmy razem, a jeśli te żądania mają obrażać dumę narodową żydów, to sądzę, że duma nazywałaby siadać najdalej od tego, który ze mną siedzieć nie chce.

Policja litewska rewiduje polskie szkoły

RYGA, 14.II. Z Kowna donoszą: Policja litewska dokonała rewizji w lokalu świetlicy polskiej w Mereczu i w mieszkaniu prywatnym nauczycielki Anny Pankiewiczówny, przebywającej obecnie na zesłaniu w gminie Skoliszki. Poza tym ukarano w trybie administracyjnym grzywną 250 litów Adelę Jatowtową za nau-

czanie języka polskiego, bez zezwolenia w gminie Czekiszkowskiej

TEROR LITEWSKI
RYGA, 14.II. Z Kowna donoszą: „Dzień Polski” zmuszony był, pod naciskiem władz administracyjnych ogłosić opis i wyjaśnienie urzędowe sprawy pobicia studenta polskiego Rojcewicza, które przedstawia przebieg zajścia w sposób nieodpowiadający rzeczywistości.



W związku z koronacją króla Jerzego, stroje damskie w Anglii wprowadziły barwy: czerwoną, białą i niebieską oraz złote korony.

Wojnę wygrają syccy

Ogrodnictwo wyżywi Polskę w razie wojny

Akcja przysposobienia rolniczego na wsi

Młodzież katolicka przoduje!

Znany teoretyk ogrodnictwa ogłasza w „Polsce Zbrojnej” ciekawe uwagi o znaczeniu ogrodnictwa dla obrony kraju:

Walka przyszła najprawdopodobniej oprze się na niszczeniu pól uprawnych przeciwnika. Ten naród zwycięży, który potrafi zniszczone pola natychmiast uruchomić, by rozdzieli i ponowił.

Wybitną rolę odegra tu ogrodnik warzywnik. Na jego barkach spocnie w dużej mierze nie tylko wyżywienie armii, ale całej ludności.

Warzywa, jako rośliny o znacznie krótszym okresie dojrzenia, a nawet przy umiejętnym doborze odmian i metod hodowlanych, mogą dać kilka plonów w przeciąg jednego okresu wegetacji. Tymczasem rośliny rolne, szczególnie oziminy, wymagają okraźnego roku dojrzenia.

Warzywa, jak podaje prof. Kotowski w „Ogólnej uprawie roślin”,

dostarczają z jednego ha 18 mil. gramokolorii, a rolne z tej samej ilości tylko 2 i pół mil. gramokolorii. Wreszcie niektóre warzywa, jak brogoczek, soczewica, fasola zawierają od 21 do 25 białka i niczym nie ustępują mięsom, a nawet niektóre gatunki mięsa ustępują ilością białka wspomnianym warzywom. Jedynie wędprzewina zawiera 21 proc. białka.

Niemcy przegrali wojnę światową; jedną z przyczyn ich klęski był brak pokarmu, a zwyciężyła konserwowana fasola amerykańska, którą my, polscy żołnierze, w 1920 r. dobrze pamiętamy.

Niemcy, nauczeni doświadczeniem z ubiegłej wojny, kładą szczególny nacisk na sposób odżywiania ludności. O ile przedtem podstawą odżywiania było „Fleisch mit Brot”, a warzywa na przysmak, o tyle dziś jest zupełnie inaczej.

System odżywiania ludności miejskiej w Polsce podobny jest do niemieckiego z przed 1914 r., ludność zaś wiejska za wyjątkiem ziemniaków i klusek, nie zna prawie innego systemu odżywiania się. Takie menu nie jest przygotowanym na wypadek wojny.

Ażeby ten stan rzeczy zmienić, należy uczynić, co następuje:

1) Władze wojskowe, Min. Rolnictwa, izby rolnicze i związki ogrodnicze, szczególnie warzywniaków, powinny wejść w ścisły kontakt i współpracować nad zmianą systemu odżywiania, a przede wszystkim uprawy warzyw.

2) Przy inspektoratach ogrodnictwa izb rolniczych powinny powstać specjalne referaty warzywnictwa.

3) Związki ogrodników - warzywników wraz ze związkami kobiecymi oraz właścicielami zakładów spożywczych, powinny rozpocząć uścisłą propagandę za spożyciem warzyw.

4) Droga rozporządzenia nakazać uprawę warzyw odpowiednio do wielkości gospodarstwa, by gleba była zawczasu przygotowana do produkcji warzywnej.

5) Szkolić kadry wykonawców ogrodników - warzywników by ich nie zbrakło w razie potrzeby.

Wszystkie organizacje, które pracują na wsi i posiadają w swych szeregach pewien procent młodzieży włościańskiej, prowadzą przysposobienie rolnicze. To też, gdzie jak gdzie, ale w tej dziedzinie panuje na prowincji największa... rywalizacja, potęgowana w dodatku przez stronnice nastawienie samorządów miejskich i powiatowych władz rolniczych. Jak wiadomo, i „Strzelec”, i „Młoda Wieś” cieszą się wielkim poparciem dygnitarzy powiatowych, którzy w „pocie czoła” pracują nad poddźwignięciem tych organizacji „wzwyż”. Mimo to wszakże, obie te organizacje pod każdym względem pozostają w tyle za Katolickimi Stowarzyszeniami Młodzieży, pracującymi nie tylko bez subwencji, nie tylko bez poparcia miejscowych czynników, lecz często nawet w wrożej atmosferze, a w najlepszym wypadku, wobec biernej niechęci tych czynników. Praca więc jest trudna i ciężka.

Oto rezultaty tej pracy. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej opracowało statystykę młodzieży, która nadesłała zgłoszenia do pracy w przysposobieniu rolniczem w sezonie 1937 roku. Licznicowo w poszczególnych powiatach archidiecezji wileńskiej przedstawia się następująco: z powiatu wileńskotrockiego zgłosiła młodzież żeńska 74 zespoły z 522 uczestnikami, z pow. brasławskiego 30 zesp. z 204 ucz., z pow. dziśnieńskiego 16 z., 121 ucz., z pow. święciańskiego 44 z., 276 ucz., z pow. postawskiego 69 z., 462 ucz., z pow. oszmiańskiego 18 z., 116 ucz., z pow. mołodzieciańskiego 10 z., 66 ucz., z pow. lidzkiego 36 z., 280 ucz., z wołyńskiego 3 z., 33 ucz., z nowogródzkiego 1 z., 6 ucz., ze słonimskiego 1 z., 9 ucz., ze szczuczyńskiego 1 z., 15 ucz., z Białego-stoku 27 z., 231 ucz., z Grodna 11 z., 109 ucz., z Kółkowskiego 29 z., 254 ucz., z Sokółki 35 z., 397 ucz.

W ogólnej sumie daje to blisko pół tysiąca zespołów, z około 3500 uczestnikami.

A jak się przedstawia przygotowanie Młodej Wsi lub Strzelca? Młodzież żeńska w obu tych organizacjach ponoc jeszcze... nie przystąpiła do kompletowania zgłoszeń. Nie potrzebują zresztą śpieszyć, bo mają... tak olbrzymią ilość uczestniczek, że potrafią je załatwić w ciągu jednego dnia... przed konkursami.

To jednak najlepiej wskazuje, czyją pracą rozwija się na Wileńszczyźnie przysposobienie rolnicze i komu należy się poparcie.

Kto zamordował 13-tu ludzi?

Tajemnicze zwłoki na wybrzeżu Atlantyku

Nadmorskiej wioski dolnej Bretanii, w okolicach portu St. Nazaire, przeżywały niezwykłe emocje. Wzburzone morze wyrzucało co kilka dni zwłoki topielców.

Dnia 1 lutego morze było wyjątkowo burzliwe. Mieszkańcy rybackiej miejscowości Gueriniere z przerażeniem wpatrywali się w rozchukane fale. Gdy nastąpił odpływ, morze pozostawiło makabryczną „pamiątkę”: na plaży leżał czerniawy kadłub topielca bez głowy. Trup był owiazany sznurami, co nasuwało przypuszczenie, że przed wyrzuceniem do morza był silnie skrepowany.

Zaalarmowano policję, zjawił się lekarz. Topielec jednak tak długo pozostawał w wodzie, że niepodobna było stwierdzić przyczyn śmierci, ani określić wieku ofiary.

Rozpoczęło się śledztwo, które wyjaśniło, że nikt z okolicznych rybaków nie zaginął w ostatnich czasach na morzu.

Nazajutrz nowy alarm: w odległości 15 km. od Gueriniere zaszygnalizowano odnalezienie drugiego topielca! Nieszczęsny był pozbawiony nóg i obu rąk. Sprawa zaczęła się gmatwać i już teraz naprawdę niepokoi policję.

Odkrycie trzeciego topielca wywołało już olbrzymią sensację. Człowiek ten był związany w podobny sposób jak pierwsza ofiara. Ponadto miał na sobie strzępy ubrania. Na kolnierzu można było odczytać napis „El Aguilá”. Nie ulegało wątpliwości, że topielcy byli Hiszpanami.

Zdenerwowanie wzrosło, gdy w okolicy odnaleziono jeszcze 4 topielców. Wszyscy posiadali na sobie tajemnicze wazy.

Przy bliższym zbadaniu ustalono, że sznury służyły nie do krepowania ofiar, lecz do przywiązywania jakiegoś ciężaru, który miał utrzymać ofiary na dnie oceanu.

Należało więc zbadać jakie statki hiszpańskie przepływały w odpowiednim czasie w okolicach St. Nazaire. Przypomniano sobie, że niedawno odwiedził port St. Nazaire hiszpański statek „Alona Mendi”. Na statku znajdowało się 30 ludzi załogi i 10 uzbrojonych milicjantów. Statek pozostawał czas dłuższy w St. Nazaire.

Żałoga „Alona Mendi” sprawiała NOWY REKORD PŁYWACKI.



Dunka Regnhilda Hueger pobiła rekord w pływaniu na 400 m.

wiele kłopotu władzom portowym. Na statku znajdował się zapas tytoniu, który stał się kością niezgody pomiędzy załogą a milicjantami. Na pokładzie zanotowano kilka bójek na noże. Policja musiała interweniować. Doszło do tego, że policja portowa rozbroiła milicjantów.

Inni twierdzą, że zagadkowi topielcy — to ofiary egzekucji, jaka odbyła się w Santander. Ale ta miejscowość jest oddalona o 800 km. od St. Nazaire. Czyż możliwe, aby fale i prądy morskie przeniosły nieszczęśliwych aż na taką wielką odległość?

Według innych wersji, na jednym ze statków, które swego czasu odplynęły z uciążnikami z San Sebastian, miała miejsce egzekucja. Pozbity się niewygodnych ludzi.

Tajemnica oceanu zapewne nigdy nie zostanie wyjaśniona. Zagadkowi topielcy zaliczeni zostaną do dalszych ofiar krwawej wojny domowej.

Wróżby i przepowiednie

Ludzie, którzy przewidzieli zarażenia historyczne

Ile są one warte i, o ile można na nich polegać, niejednokrotnie dawaliśmy już temu wyraz na łamach „Dziennika Wileńskiego”.

Obecnie warszawski „Kurier Polski” zajmuje się tą sprawą z naukowego punktu widzenia.

Prof. Dessoir twierdzi, że na 100 wróbitów zawodowych, przypada co najmniej 95 szarlatanów, żyjących z głupoty i łatwości ludzkiej.

„Ale — mówi — nie wszystkie przepowiednie nadchodzących wypadków należy uważać za szarlatanstwo. Istnieją oblicze oparte na rachunku prawdopodobieństwa,

na obserwacjach dzisiejszych faktów i wyliczaniach wniosków na jutro. Takie przewidywania z pożytkiem bywają stosowane w życiu prywatnym i społecznym...”

Ale poza przewidywaniami ścisłym, jak np. diagnoza lekarska, buletyn meteorologiczny lub zapowiedź zaćmienia słońca — istnieje niewątpliwie niezbadany jeszcze świat intuicji, zamknięty dla ścisłej wiedzy, ale dostępny poetom, artystom, wielkim pisarzom i wreszcie mistykom i mistyczkom, często nawet nieświadomym.

Osobiście zetknąłem się dwukrotnie z trudnym do wyjaśnienia jasnovidzeniem rzeczy przyszłych.

W paryskiej Bibliotece Narodowej trafiam na prorocstwo francuskiego historyka Micheleta, zawarte w pracy p. t. „Les Legendes démocratiques du Nord”, wydanej w r. 1885.

Rzecz tam mianowicie o Rosji: — Wczoraj mówiła nam Rosja: Jam jest chrześcijaństwo. A jutro powie nam: Jam jest socjalizm. I będzie nam zachwalała swój komunizm, jako nowy ustroj społeczny.

Żał komunizm jest poprostu stanem duszy rosyjskiej, zależnym od właściwości rasy i ziemi.

I otóż Rosja stanie bezbronna wobec poduszczeń złego ducha. Ciemny, bezzwładny umysł rosyjski nie potrafi utrzymać się na pochyłym równiu zwątpienia...

Ujrzymy wówczas widok przerażający. Ujrzymy demagogię bez duży, bez względów ludzkich i bez skrupułów, ujrzymy naród, który, zatraciwszy swą własną duszę i wolę, wstanie, jak ślepy olbrzym i pójdzie na Zachód, automatycznym krokiem zgławanizowanego trupa, szerząc dokoła siebie grozę i śmierć.

A wtedy, kto zastani Europę od zetknięcia z oszalałym i pijanym olbrzymem? „Któż, jak nie biedna, nieszczęśliwa Polska!”

Ustępuję ten podaję w przekładzie własnym z książki, wydanej, powtarzam, w r. 1855.

Drugim przykładem jasnovidzenia jest J. J. Rousseau, który w swej „Umowie Społecznej”, wydanej w r. 1772, przewidział Napoleona, pisząc mianowicie o Korsyke:

Ta malenka wyspa ma wielkie przeznaczenie. Jestem pewien, że właśnie z Korsyki wyjdzie coś, co ciężko zaważy na losach Europy...

Zdanie to cytuję z pamięci. Uderzyło mnie ono, kiedy, 25 lat temu, u „bukinisty” nad Sekwaną wertowałem pierwsze wydanie „Du Contrat Social”, z datą 1772 roku. Obie te przepowiednie — które sprawdziły się — może każdy odszukać w bibliotece.

Ile możnaby jeszcze przytoczyć faktów podobnych, również niewątpliwych?

„Médrea, szkielek i oko” niedostatecznie te sprawy wyjaśnia.

Jest coś, co wymyka się ścisłym obliczom. Na tem właśnie żerują wróżbiaci.

Sport

KŁĘSKA POLSKICH HOKEISTÓW

w BERLINIE

Pierwszy występ polskich hokeistów w Berlinie, który, jak już podaliśmy, zakończył się wysoką porażką 2:7 z berlińskimi kanadyjczykami, spokoił się z dość przychylną oceną prasy niemieckiej. Drużyna polska jest oceniana jako silna i ambitna, chociaż niedostatecznie szybka i niewyszkolona technicznie. Najbardziej podobał się bramkarz Stogowski, pierwszy atak oraz obaj obrońcy. Bramki dla Polaków zdobyli: Kowalski i Wołkowski.

ANGIELSCY HOKEISCI BIJA

BERLINCZYKÓW 7:1

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Berlinie, angielska drużyna hokejowa Harringay Rangers pokonała zdecydowanie reprezentację Berlina 7:1 (3:0, 3:1, 1:0).

WIENIEC ZWYCIĘZA ŚLĄSK 6:4

W sobotę wieczorem rozegrany został na slucznym torze w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Wiednia i Śląska. Zwyciężyła reprezentacja Wiednia w stosunku 6:4 (2:0, 2:2, 2:2).

Austrjacy górowali nad szalacami przede wszystkim pod względem gry zespołowej i techniki.

W BIEGU ZJAZDOWYM PAŃ TRIUMFOWAŁA OCZYWISZCIE CHRISTI CRANZ.

Bieg zjazdowy pań o mistrzostwo świata w Chamonix wygrała bezkonkurencyjnie Niemka Christi Cranz w czasie 5:17,1.

PIERWSZY Z POLAKÓW NA 20-m MIEJSCU.

W sobotę w drugim dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix, Polacy startowali po raz pierwszy w biegu zjazdowym. Niestety warunki atmosferyczne i terenowe nie pozwoliły naszym zawodnikom, nieobznajomionym i nieprzyzwyczajonym do bardzo trudnego terenu, na uzyskanie dobrych wyników.

Wszystkie te trudności dały przewagę Francuzom, znającym świetnie teren i orientującym się dobrze na trudnej trasie.

Do biegu zjazdowego zgłosiło się 4 Polaków: Stanisław i Andrzej Marusarze, Bronisław Czech i Schindler. Bieg ukończyli tylko Czech i Schindler. Obaj Marusarze ulegli wypadkom. Stanisław Marusarz upadł na początku biegu i odniósł szereg kontuzji rąk i głowy.

Andrzej Marusarz w czasie biegu połamął narty i musiał się wycofać. Licznym wypadkom ulegli również i inni zawodnicy zagraniczni, a m. n. wszyscy Niemcy.

Bieg ten był triumfem Francuzów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Pierwszym z Polaków był Bronisław Czech, który sklasyfikował się na 20-ym miejscu w czasie 4:58,4.

POLSKA PRZEGRYWA MECZ BOKSERSKI Z NIEMCAMI 5:11.

DORTMUND. Dorocznym międzynarodowym mecz bokserski Polska — Niemcy zakończył się znowu wysoką porażką Polski w stosunku 5:11. Zawody zgromadziły przeszło 12.000 widzów, z tego około 50 proc. stanowili Polacy.

Sędzią ringowym meczu był Holender p. Bergstroem, a sędziami punktowymi byli: ze strony polskiej p. Bielewicz, a ze strony niemieckiej p. Brukman.

W wadze muszej walczyli Sobkowiak i Kaiser. Zwycięstwo przyszedło na punkty Kaiserowi.

W wadze koguciej Czortek zwyciężył na punkty Rappsilbera.

W wadze piórkowej Minerowi przyszedło zwycięstwo nad Krzemińskim.

W wadze lekkiej Woźniakowicz odnosi zwycięstwo nad Dixkesem.

W wadze średniej Seweryniak przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Murachem.

W średniej Pisarski przegrywa z Baumgartenem.

W wadze półciężkiej walkę Szymura — Vogt uznano za nierozstrzygniętą.

W wadze ciężkiej Rungemu przyszedło niesłusznie zwycięstwo nad Pilatem.

Sędzią ringowy Holender p. Bergstroem wyraźnie faworyzował Niemców, dopuszczając stale do nieczystej walki z ich strony.

BOKSERZY „ŚMIGLEGO” TRACA

PUCHAR SPOWODU GRYPY.

Mający odbyć się w Wilnie mecz bokserski między „Smigłym” a „Elektritrem”, został w ostatniej chwili odwołany przez „Smigły” spowodu choroby aż czterech zawodników na... grype.

Wobec tego puhar przechodni okrędką woch. fiz. na rok 1937 zdobyła drużyna „Elektritu”.

TROJMECZ LEKKOATLETYCZNY

TALLIN — RYGA — WILNO.

Na nadwyczajnym walnym zebraniu Wil. O. Z. L. A. wybrano na prezesa majora dypl. Schwittera.

Postanowiono ostatecznie zorganizować w nadchodzącym sezonie wielkie zawody w Wilnie o puhar trzech miast, z udziałem reprezentacji Tallina, Rygi i Wilna.

Wokońcu wyrażono ubolewanie z powodu braku współpracy między związkiem okręgowym a K. P. W. Ognisko (Wilno). Zdarzyły się np. w rokueszłym wypadki, że kierownictwo Ogniska nie zgłaszało do organizowanych przez okręg zawodów swoich zawodników, a ci ostatni prosili bezpośrednio w związku, żeby dopuszczono ich do startu, chociaż poza konkursem. Warto nadmienić, że w szeregach Ogniska znajdują się tacy zawodnicy, jak Zylewicz, Zyliński i inni.

KULIG SANIAMI HUCULSKIMI

PRZY ŚWIECIE POCHODNI

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się uroczysty kulig saniami huculskimi z Worochy do Tatarowa i z powrotem. W kuligu wzięli udział uczestnicy pociągu rajdowego wzdłuż Karpat, a w ich liczbie 25 gości zagranicznych z Anglii i Holandii. Kulig odbył się na saniach, przy świetle pochodni. Goście zagraniczni z entuzjazmem wypowiadali się o naszych górach i o szlakach narciarskich w polskich Karpatach.

Humor

ZNA GO

— Polnec wybił... już zjawił się duch pani męża...

— Wykluczone! Mój mąż nigdy przed trzecią rano nie przychodził do domu.

Margines

Między Akademią Literatury i światem dziennikarskim toczy się walka. Poszło o Rzymowskiego dziennikarza, który powołany przez p. Jędrzejewicza do Akademii „obniżył powagę pisanego słowa”. Akademia w odwecie posyła na praktykę dziennikarską literata Goetla, aby ten obniżył powagę publicystyki. Ale się ludzi bo w „Kurierze Porannym” już nie obniżyć się nie da. Kędy stał Rzymowski, tam już trawa nie rośnie — tak wszystko jest — wyłgane.

P. Rzymowski, pozbawiony miejsca w „Kurierze Porannym”, nie stracił przytomności.

— Ja wam pokażę, rzeki, że nie miejsce człowieka, ale człowiek miejsce zdoł. I rozsiadł się w fotelu Akademii Literatury.

(„Myśl Narodowa”).

Nie zmniejszyć subwencji na oświatę!

Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Stow. Techn. Doroczne Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej. Na przewodniczącą zebrania wybrano p. dr. Świeżyńskiego. Na asesorów zaproszono p. Kondratowa ze Szczuczyna i p. Szabuniewicza z Dru. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele: Urzędu Wojewódzkiego — p. nac. Pawlikowski, kuratorium — p. nac. Babiński oraz przedstawiciele władz wojskowych. Oprócz delegatów kół wileńskich byli obecni delegaci z Dru. Brasławia, Wilejki, N. Wilejki, Szczuczyna, Podbrozia, Zaozmiarki i t. d.

Po odczytaniu przez p. Ambroza sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której wyrażono powody likwidacji kół P.M.Sz. w Gródku, Kraśnem, Dukaszach i 2 w Wil-

nie (zanik działalności), poczem jednogłośnie uchwalono udzielić zarządowi absolutorium. Zawsza dyskusja wywiązała się przy uchwalaniu preliminarza na rok 1937. Między innymi przemawiał przedstawiciel kuratorium, stwierdzając, że zadania P. M. Sz. przez długi czas będą aktualne, gdyż sieć szkolna nieprędko stanie na wysokości swego zadania. Wyjaśnił przytem, że podniesienie subwencji państwowych jest bardzo wątpliwe, a nawet może nastąpić podział dotychczas otrzymywanych funduszy między Macierz Szkolną, a inne organizacje jak np. Rodzinę Leśników.

Poza tem poruszył sprawę tworzenia burs dla uczącej się młodzieży, co dałoby możność kształcenia się

zdolniejszym jednostkom ze wsi. W dyskusji wyłonila się także sprawa pensji nauczycielskich. Zebranie wypowiedziało się za tem, aby raczej nie powiększać ilości szkół, jeśliby to miało obciążyć niekorzystnie na gażach nauczycielskich. P. Ambros stwierdził, że i dotychczas P.M.Sz. dbała o to, aby nauczyciele otrzymywali wystarczające przynajmniej na minimum egzystencji pensje, czego dowodem jest to, że lepsze są warunki nauczycieli w szkołach P.M. Sz. niż w szkołach prywatnych, a nieraz i rządowych (bezpłatne praktyki i płaca 1 zł. za godzinę).

W wyniku dyskusji uchwalono udzielić Zarządowi pozwolenia na przenoszenie sum z jednej pozycji do drugiej oraz na tworzenie pewnych luzów budżetowych. Preliminarz budżetowy na rok 1937 zatwierdzono.

Następnie wyłonila się sprawa pewnych zmian statutu. Przeprowadzono cały szereg zmian stylistycznych oraz parę ważniejszych jak np. zmniejszenie składek i sprawę tworzenia na prowincji czytelnia jako filii kół P. M. Sz.

W ostatnim punkcie porządku dziennego dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu i Rady Nadzorczej. Do Zarządu wybrano na członków: pp. Mieczysława Gruzewskiego, Stanisława Kurdziela, kpt. Józefa Kasperskiego, Zofię Iwaszkiewiczową i ks. Pawła Bekiasza, na zastępców pp. Marię Sienkiewiczówną, Stanisława Janickiego, Bronisława Zapaśnika i dyr. Kulakę.

Do Rady Nadzorczej wybrano: pp. prof. Franciszka Hillera, Adolfa Raziukiewicza i Franciszka Wierzbickiego. (S.)

Rocznica koronacji Ojca św. w Wilnie

Wczoraj Wilno katolickie uroczyście obchodziło rocznicę koronacji Papieża Piusa XI-go. O godz. 11 z rana w kościele św. Jana J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jabrzykowski, w asyście licznych duchowieństwa, celebrował uroczystą sumę. Na Mszę św. przybyli przedstawiciele władz, delegacje organizacji społecznych i tłumy wiernych. W tym samym czasie we

wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej odprawione zostały nabożeństwa na intencję Ojca św., podczas których kapłani wygłosili kazania okolicznościowe.

Wieczorem w domach parafialnych i w ogniskach Katolickich Stowarzyszeń odbyły się akademie papieskie, urozmaicone prelekcjami o Ojcu św. udział wiernych w tych uroczystościach był b. liczny. (m)

Zjazd Chrześcijańskiego Kupiectwa w Oszmianie

Swego czasu donosiliśmy, że w ostatniego półroczu na terenie pow. oszmiańskiego powstało, dzięki akcji narodowców wileńskich, 100 sklepów chrześcijańskich.

Wszystkie te sklepiki, aczkolwiek jeszcze dotychczas zmuszone są walczyć z pewnymi trudnościami, jednakowoż znalazły już trwały grunt i mają zapewniony rozwój.

Rzecz jasna, iż żydzi jak mogą tak starają się zwalczać te chrześcijańskie placówki. Poszczególne sklepikarze odczuli skutki tej walki i dla tego postanowili połączyć się, aby łatwiej można było przeciwstawić się żydostwu.

W dniu 18 bież. mies. w Oszmianie odbędzie się zjazd właścicieli wspomnianych sklepików, celem zorganizowania samoobrony przed handlem żydowskim. W pierwszym rzędzie zjazd ten zwolano po to, aby stworzyć chrześcijańską hurtownię różnych artykułów, bo w niektórych miejscowościach chrześcijanie muszą kupować w hurtowniach żydow-

skich. Oprócz tego, będą rozważane sprawy otwarcia sklepów w takich branżach, które dotychczas jeszcze całkowicie spoczywają w rękach żydowskich. (m)

„Seniorzy Sprawy Narodowej“ a „Kurjer Wileński“

Nieznan początkowo czynnik kolportował ostatnio na U. S. B. nielegalnie wydaną ulotkę, podpisaną: „Seniorzy Sprawy Narodowej“.

Ulotka, będąca najwykleszą w świecie prowokacją, pod którejby nigdy żaden uczytny narodowca katolik nie podpisał się, zawierała m. in. następujące zdania:

„Zamknięcie Uniwersytetu nie będzie dla nas żadną stratą. Przeciwnie. Wolni od nauki, będziemy mogli oddać się istotnej pracy nad sobą (uczęszczać na Mszę Świętą i do Komunii Świętej) oraz odbywać piel-

grzymki do miejsc świętych), oddawać się ćwiczeniom duchowym i brać udział w misteriach religijnych i we własnym gronie (na zebraniach Sodalij i Konwentów), pogłębiając naszą kulturę towarzyską, żyć się ze sobą, skonsolidować oraz nabrać otuchy i siły do nowej walki z żydami, gdyby znowu otwarto Uniwersytet. Musimy pamiętać, że naszym głównym celem nie jest nauka, lecz służba Sprawie Narodu i Kościoła. A Uniwersytet Służby tej terenem. Hasło nasze: Sprawy służ. Odzew: gotów“.

W tych i innych zwrotach b. słusnie upatruje „Kurjer Wileński“

Myszy na poczcie w Oszmianie

Syberyjska historia trzech przesyłek

W jednym z magazynów wojskowych jakiegoś zapadłego miasteczka Syberji, myszy zjadły zapas gwoździ. Tak przynajmniej twierdził czeski podoficer intendenty i przeszedł do historii.

Nie koniec jednak przypowieści. Historyczne myszy przeniosły się do Polski, na Kresy, do Oszmiania i przestały jeść gwoździe, ale zajęły się... otwieraniem korespondencji. A karny, tym musi zainteresować się

historia przedstawia się tak: Dnia 4 bm. referent legitymacyjny przy zarządzie okręgowym S. N. w Wilnie nadał do Zarz. Koła S. N. w Oszmianie paczkę, zawierającą 60 sztuk legitymacji. Paczka przyszła do rąk adresata W. Pietkiewicza rozdarta w ten sposób, że widać było jej zawartość.

W tym samym mniej więcej okresie dwie inne paczki spotkało to samo.

Mianowicie, p. XX. otrzymał przesyłkę z Wilna, zawierającą ulotki treści religijnej. Paczka była otwarta. Po tym p. N. otrzymał paczkę wypełnioną wydawnictwami Związku Kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie p. n. „Informator zakupów“.

Przesyłka była zapieczętowana 4-ma pieczęciami.

Przy wydawaniu jej przez pocztymiona okazało się, że po pieczęciach zostały tylko... ślady.

Adresat natychmiast zainterpowował pocztę. Odpowiedziano mu, że to „zapewne myszy wygrzyzły“.

To zakrawa na skandal. Tak antypaństwowych myszy tolerować nie można. Gwałca one bowiem artykuł konstytucyjny, mówiący o tajemnicy listowej.

Wprawdzie mają to na usprawiedliwienie, że są inlingentne. Trudno bowiem przyspuścić, żeby mysz, która zjadła pieczęcie, zainteresowała się ulotkami religijnymi i chciała koniecznie zobaczyć legitymacje Stronnictwa Narodowego, nie była inteligentna.

Ale, niestety, nie tylko mysz winna. Boiem urzędnicy na poczcie w Oszmianie myszy się tępią. To jest zaniedbanie, to podpada pod kodeksy i spaćków wakujących, prowa-

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

Trzeba koniecznie kupić dobre pułapki, z mocnymi kratami, i postawić tam myszy.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy wszy ościar na Pomoce Zimowej.

Z ruchu narodowego

OSZMIANA. Wczoraj, dn. 14 bm., odbyło się zebranie członków miejscowego Koła S. N.

Przemawiał delegat Zarz. Okr. p. S. Łochta, omawiając sytuację polityczną Polski.

Obecnych 50 osób.

Przed zebraniem zjawili się policjanci z wywiadownią i kwestionowali prawo Stronnictwa do... przyjmowania zapisów we własnym lokalu.

Przesunięcie terminu składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego

W sobotę ogłoszono oficjalnie rozporządzenie ministra Skarbu o przesunięciu terminu do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937.

Według rozporządzenia, termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego dla osób fizycznych i spaćków wakujących, prowa-

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, głównie na wschodzie i południu kraju.

Umiarokowany mróz. Dość silne wiatry z kierunków północnych i północno-wschodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCELNE.

— **Rekolekcje rzemieślników Chreścijan.** W dniach 17, 18, 19 i 20 lutego r. b. w kościele oo. Bonifratrów odbędą się rekolekcje wielkopostne dla rzemieślników m. Wilna. Nauki będą się rozpoczynać codzień o godz. 7 m.30 wiecz. Rekolekcje będą prowadzić ks. dyr. Aleksander Mościcki. Na zakończenie rekolekcji w niedzielę, dnia 21 bm., odbędzie się wspólna Msza św. i Komunia św.

Z MIASTA.

— **Elektryfikacja terenów kolejowych przez Elektrownię Miejską.** Elektryfikacja terenów kolejowych przez Elektrownię Miejską, nastąpi nie później, niż w 1938 r. W bież. roku przewiduje się tylko likwidacja przewodów kolejowych między ul. Nieswieską a Belny oraz Turgielską a Łokieć. Na cel ten Zarząd miejski wyasygnował 37 tys. złotych.

Z początkiem roku przyszłego Elektrownia Miejska przystąpi do elektryfikacji Nowego Świata, Szkaplernej i Kominów. (h)

— **Parafia Ostrobramska organizuje Kasę Bezprocentową dla parafian.** Wczoraj odbyło się miesięczne zebranie mężów katolików parafii Ostrobramskiej. Podczas zebrania dr. Wincz wygłosił odczyt o „Bezprocentowych Kasach“. Prelegent omówił fachowo cel i zadanie Kas Bezprocentowych w życiu społecznym. Odczytu wysłuchano z zaintere-

sowaniem, poczym nastąpiła dyskusja. W wyniku dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalił przystąpienie do zorganizowania Kasy Bezprocentowej przy parafii Ostrobramskiej.

Organizacja kasy za i me się specjalnie wyłoniona komisja. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Elektrownia Belmontu i Leoniszek.** Na wiosnę r.b. Zarząd miejski przystąpi do elektryfikacji Belmontu i Leoniszek. Ponadto przeprowadzone zostaną prace elektryfikacyjne Tupaciszek.

Elektrownia Miejska przełoży kabel od stacji transformatorowej przy ul. Krzywce Koło do Belmontu. Przebudowanie linii elektrycznej wyniesie przeszło 40 tys. złotych. (h)

— **Wzmocnienie światła elektrycznego w 200 punktach miasta.** W bież. roku Elektrownia Miejska skabluje ul. Legionową, dodatkowo wzmocni światłem elektrycznym ulice: Belwederską, Betlejemską, Markucie i przyległe.

Niezależnie od tego w miesiącu ustawili 200 nowych punktów świetlnych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— 30 złodziei mieszkaniowych, rynkowych i kieszonkowców zamknięto w więzieniu. W ostatnich dniach na terenie Wilna, policja ujęła przeszło 30 złodziei mieszkaniowych, rynkowych i kieszonkowców, grasujących w mieście. Zastryczonych złodziei osadzono w więzieniu. (h)

— Okradła chlebobawczynię i zbiegła. P. Siemionowa (Nowoświecka 19) powiadomiła policję, że służąca jej F. Zagunowa skradła kilkanaście złotych i zbiegła z domu. Ponadto Żagienówna przywłaszczyła 6 zł., udzielone jej na opiacenie podatku. (h)

WYPADKI.

— **Zamiast lekarstwa napila się luminu.** Julia Kosakowa (Witoldowa 20), będąc chora, przyjmowała lekarstwa. Wczoraj chora, zamiast lekarstwa, napila się luminu, ciężko trując sobie organizm. Pogotowie ratunkowe przewiozło Kosakową do szpitala. (h)

— **Interesantowi na poczcie skradli 2 zegarki.** W. Pilecki (N. Wilejka), załatwiając na poczcie Wilno sprawy, został okradziony. Złodziej skradł mu 2 zegarki; damski i męski, wartości 200 złotych. (h)

— **Pożar w piwnicy.** W piwnicy domu Nr. 43 przy ul. Zawalnej, służąca F. Kurycka zaproszyła ogień, powodując pożar. Ogień objął piwnicę. Dozorca domu z domownikami ugasił pożar przed przybyciem strażnicy pożarnej. (h)

— **Kradzież palt i futer.** W ostatnim tygodniu w Wilnie dokonano około 10 kradzieży palt i futer z przedpokoi mieszkań.

— **Onegdaj w łazni akademickiej 5, na szkole Stanisława Ryszkiewicza (Tatarska 20) skradziono palto wartości 140 zł.** Wczoraj z przedpokoiu mieszkania przy ul. Wielkiej 30, na szkole D. Brońnickiego (Ostrobramska 6) skradziono futro. (h)

— **Wielki pożar synagogi.** W synagodze przy ul. Kwiatowej 6, skutkiem nieustalonej narażenie przyczyny, wybuchł pożar. Ogień szybko przerzucił się na górną kona tygnację, grożąc spalaniem całej bożnicy.

Przybyła straż pożarna energicznie przystąpiła do gaszenia pożaru. Przedwzrostkiem izolowano sąsiednie budynki, dokąd poczęły się przedostawać płomienie. Spalił się dach i strych bożnicy. (h)

Komunikat

STRONNICTWO NARODOWE SKODMIESCIE.

Dnia 16 b. m., o godz. 20-ej, w lokalu przy ul. Mostowej kolejnej wykład kursu kandydatów.

KOMUNIKAT.

Dnia 15. II., o godz. 19.30, odbędzie się w lokalu Młodz. Wszechpolskiej kurs dla koleżanek. Obecność członkini Mi. Wszechpolskiej — obowiązkowa.

Tegoż dnia, o godz. 20.15 odbędzie się drugi referat, III kursu kandydadckiego Mi. Wszechpolskiej.

ZARZAD OKREGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nie ważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Soltaniska 30.

Cena legitymacji normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILEJCE powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

CASINO

Dziś
wielka prelema

MÓJ PAN MAŻ

Film o którym mówi cały świat. Triumf
ekranów Ameryki, Anglii i Francji

W rol. **Carolle Lombard i William Powell** Nad program: **Atrakcja i aktualia**

Cały świat
w jednym zgodnym akordzie w podziwu dla
mistrzowskiej realizacji Ryszarda Boles-
lawskiego. Po raz pierwszy w dziejach
kinematografii

Marlena Dietrich i Charles Boyer
razem w w gigantycznym filmie kolorowym

Ogród Allaha

Już jutro
premera w kinie „HELIOS”

HELIOS Aby dać możność wszystkim widzieć i podziwiać
niezwykłej urody kobiety-tarzan **DOROTHY LAMOUR**
w arcyfilmie

„KRÓLOWA DŻUNGLI”
o którym mówi całe Wilno,
wyświetla się jeszcze tylko dziś.
Kto nie widział niech śpieszy ujrzyć.

Nienotowany sukces!
Szarża lekkiej brygady
(ORZEŁ KRYMSKI)
Prosimo na początki seansów punktualnie: 4, 6, 10, 8, 20 i 10, 30

„NOWOŚCI” | Dziś (poniedziałek), 15. II, premiera całości nowego,
efektownego i nader urozmaiconego programu rewiewego p.t.

Statek komediantów w opr. i udz. JANUSZA ŚCWIARSKIEGO, MAL-
WANO, BALETU KAMINSKIEGO, SZPAKOWSKIEGO, ORŁOWSKIEGO i in. Nowe
dekoracje art. mal. Wł. Zaleskiego. — Początek: 6,30 i 9,15. W niedz. 4, 6,30 i 9,15.

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

**S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKO-
WA 9**
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.

Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierońnice

POONIESIENIE HANDLU —
TO WZMOCNIENIE REKLAMY
HAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ
UMIĘJTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1
od 9 — 19 p.p.

ARNO ALEKSANDER 46

FANATYK

Powieść współczesna.
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Im dłużej Balk słuchał, tym więk-
szą radością błyszczały jego oczy, a
gdy Jarowy umilkł, już nie mógł wy-
trzymać — podbiegł do przyjaciela,
uścisnął mocno go za dłoń i poklepał
po ramieniu, wołając wesoło:
— No, mój kochany, już my go
dzisiaj nakryjemy! I w twojej obecno-
ści! A teraz... — Balk ścisnął brwi.
Widać było, że odzyskanie powagi u
rzędowej tym razem nie przyszło mu
z łatwością. — Bardzo mi przy-
kro, proszę pani, lecz muszę zacząć.
Czasu mam niewiele, oprócz tego
chciałbym panią jak najprędzej uwol-
nić od swojej osoby. Może zacznie-
my od gabinetu pana dyrektora?
— Ależ to zupełnie niemożliwe!
— zawołała porwyczo pani Śniew-
ska.
— Dlaczego, proszę pani?
— Pan dyrektor jest chory, na
serce — wtrącił Jarowy. — Każdy
silniejszy wstrząs może go zabić.
Balk zamyślił się.
— Podobno tam jest lekarz —
zauważył ostrożnie. — Zapytamy,

ŚWIATOWID
Wesoła i pełna kapi-
talnych pomysłów
polska komedia
muzyczna

„Jadzia”
Ćwkińska, Żabczyński, Znicz, Sieleński i inni
Niefrasobliwy humor! Śpiew! Muzykal

W rol. **Smolarska**
**MIESZKANIA
I POKOJE**
URZĘDNIK
samotny w starszym
wieku poszukuje po-
koju średniego, ciep-
łego, suchego z nie-
krepującym wejściem,
przy chrześcijańskiej
rodzinie, w rejonie I
komis. i przyległych
ulicach III komis.
Pożądane całodzi-
enne utrzymanie. Umie-
błowanie własne. Łaskawe oferty do Ad-
ministracji „Dziennika
Wileńskiego” dla W.K.
W. K. 330

**PRACA
POSZUKIW.**
RUTYNOWANA
pielęgniarka inteli-
gentna średnich lat
poszukuje pracy przy
chorych, zajęcia się
domem lub wychow-
aniem dzieci, ul.
Kościuszki 12 m. 3,
od 12-ej do 4-ej.

BIURO PRACY
Stowarzyszenia Św.
Wincencego a Paulo
posieca uczniwie ikwa-
tyfikowane kandydat-
ki do pracy na: go-
spodynie, kucharki (do
majątków i na pie-
banje), pokojowe, wy-
chowawczynie, piele-
gniarki, nawet i nau-
czycielki. Zapisy pra-
cownic codziennie od
10-13: Miłowna 2/9,
POSZUKUJĘ
pracy na przycho-
dzącą. Umiejętność
pracować, prac sprząta-
ć. Ul. Sw. Ignacego
Nr. 1 dowiedzieć się
w sklepie.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z 5-ciu
pokoi, 2 piętro, ze
wszelkimi wygodami
— balkon, duży
sad owocowy. Na za-
nie może być i garaż.
Zakretowa 13 — do-
zorca wskaże. 400-3

UMEBLOWANE
2 pokoje, z łazienką
w śródmieściu do wy-
najęcia na okres 3-ch
miesięcy. — Objeżdż-
ć można od godz. 12-4
popoł. Adres w Adm.
„Dzienn. Wiln.” 493-3

MŁODA,
intelig. panienka, ab-
solw. szkoły S. S. Sa-
lezjańsk, umie dobrze
szyc, przyjmie z wdzie-
cznością każdą pra-
cę, najchętniej do dzie-
ci. Łaskawe oferty pod
„Praca” do adm. „Dz.
Wiln.”; tamże adres.

GOSPODINI
młoda, inteligentna,
bez rodziny zajmie
się prowadzeniem do-
mu kulturalnej osoby
lub jako pielęgniarka
dyplomowana do cho-
rych. Wilno, ul. Ar-
tyleryjka Nr. 4 m. 1

OGRODNIK,
obeznany wsrzechstro-
nie w ogrodnictwie, z
dobrymi świadectwa-
mi, poszukuje posady.
Adres w Admin. „Dz.
Wileńskiego”.

**CZYTAJIE
I ROZPOWSZEC-
NIJAJIE PRASĘ
NARODOWĄ**

**KUPNO
I SPRZEDAŻ
SKLEP**
spożywczo - gastro-
nomiczny z mieszka-
niem na miejscu kup-
nie. Odstępne do zł.
250. Oferty: ul. To-
masza Zana 23-b m. 3.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje ze wsze-
lkiemi wygodami i o-
sobnym wejściem. —
Mostowa 7-3.

NAUKA
UDZIELAM
korepetycji w zakr.
szk. pow. i gimn. Szy-
kuję do matury, oraz
egzam. konkursowych.
Spec.: matem., fizyka,
chemia. Ofiarra 2-24c

RÓŻNE
**Pracownia
Szmuklerska**
T-wa „LABOR”
TROCKA 9
wyrabia guziki, fręd-
zle, sznury, pasy,
chwasty itp. 532

BIURO PRACY
Stowarzyszenia Św.
Wincencego a Paulo
posieca uczniwie ikwa-
tyfikowane kandydat-
ki do pracy na: go-
spodynie, kucharki (do
majątków i na pie-
banje), pokojowe, wy-
chowawczynie, piele-
gniarki, nawet i nau-
czycielki. Zapisy pra-
cownic codziennie od
10-13: Miłowna 2/9,
POSZUKUJĘ
pracy na przycho-
dzącą. Umiejętność
pracować, prac sprząta-
ć. Ul. Sw. Ignacego
Nr. 1 dowiedzieć się
w sklepie.

MŁODA,
intelig. panienka, ab-
solw. szkoły S. S. Sa-
lezjańsk, umie dobrze
szyc, przyjmie z wdzie-
cznością każdą pra-
cę, najchętniej do dzie-
ci. Łaskawe oferty pod
„Praca” do adm. „Dz.
Wiln.”; tamże adres.

GOSPODINI
młoda, inteligentna,
bez rodziny zajmie
się prowadzeniem do-
mu kulturalnej osoby
lub jako pielęgniarka
dyplomowana do cho-
rych. Wilno, ul. Ar-
tyleryjka Nr. 4 m. 1

OGRODNIK,
obeznany wsrzechstro-
nie w ogrodnictwie, z
dobrymi świadectwa-
mi, poszukuje posady.
Adres w Admin. „Dz.
Wileńskiego”.

**CZYTAJIE
I ROZPOWSZEC-
NIJAJIE PRASĘ
NARODOWĄ**

Balk — myślę zupełnie logicznie.
Jeśli Śniewski nie ma banknotów
angielskich, to się bardzo nie zde-
nerwuje, prawda? Jeśli je ma, to
wcześniej czy później będzie musiał
przeżyć ten wstrząs. To go nie mi-
nie. Jest jeszcze jedno — gdybyś
słyszał dzisiajszą przyjemną rozmo-
wę ze Scotland Yardem, zrozumiał-
byś, że możemy dać na nią tylko jed-
ną odpowiedź... i to w jak najkrót-
szym czasie: dziś główny winowajca
został aresztowany. Kropka.
— I sądzisz, że to jest właśnie
Śniewski?
— Tak... albo Bunder. Obu przy-
trzymam.

XXI.
Doktor Grylski pokręcił głową,
gdy się dowiedział o zamiarach ko-
misarza policji.
— Oświadczam, jako lekarz, że
nie przyjmuję odpowiedzialności za
następstwa — odparł stanowczo, jak
gdyby chciał przeciąć z góry, wszel-
kie próby zmierzające do tego, by
zmienił swoje stanowisko.
— Niestety, tak musi być —
rzekł Balk. — A czy nie dałoby się
na ten czas przenieść chorego gdzieś
indziej?
— Teraz sprzeciwiła się pani Ada.
W tamtym skrzydle jej mąż zajmo-
wał trzy pokoje, stanowiące odręb-
ną część mieszkania: drzwi, łączące

te pokoje, były zawsze otwarte na
oścież i pani Śniewska była przekon-
nana, że jej mężowi wyda się podej-
rzane, jeśli one będą nagle zamknię-
te. Należało więc skłonić chorego,
by przeszedł do któregoś z tych po-
kójów, a pani Ada nie wiedziała, jak
to zrobić, by mąż nie zauważył pod-
stęp.

Balk zaczął rozważać, w jaki
sposób można byłoby wywabić dy-
rektora banku z tamtej części miesz-
kania, lecz nie odpowiedniego nie
przychodziło mu do głowy.
— Proszę pani, czy w gabinecie
małżonka jest kasa ogniotrwała? —
zapytał nagle Jarowy.
— Nikt z obecnych, nie wyłącza-
jąc komisarza Balka, nie rozumiał,
jaki był cel tego pytania.
— Tak... — odpowiedziała zdzi-
wiona pani Ada.

— W takim razie należy się za-
stanowić przede wszystkim, czy
wyprowadzenie stamtąd pana dy-
rektora ma jakikolwiek sens — cią-
gnął Jarowy. — Jeśli to, czego mój
kolega szuka, znajduje się istotnie
w tym domu, to ono jest na przecho-
waniu w kasie ogniotrwałej, a prze-
cież nie będziemy jej rozpruwali.
Więc musimy mieć klucze. Pan dy-
rektor z pewnością ma je zawsze
przy sobie?
— Tak... — stwierdziła pani Ada.

Balk się nachmurzył.
— Panie doktorze — zaczął na
nowo — jak pan widzi, nie ma in-
nej możliwości...
Grylski z taką wściekłością pot-
rzęsnął głowę, że komisarz umilkł.
Stał kilka chwil, rozmyślając z na-
tężeniem i Jarowy był przekonany,
że się zastanawia, czy nie zaważać
lekarza policyjnego. Nagle Balk się
ożywił i spojrzął na przyjaciela.
— Musisz mi pomóc, Tomku! —
zawołał stanowczo, lecz z odcie-
nionym prośbą w głosie. — Pan Śniew-
ski chciał się z tobą widzieć, praw-
da?... Więc idź tam, porozmawiaj
trochę, a potem powiedz, że z taska-
wego pozwolenia pani przyprawił
też ze sobą kolegę. Jeśli pan dyre-
ktor to przyjmie spokojnie, no to póź-
niej razem pogadamy... W każdym
razie będzie to dla nas pewnego ro-
dzaju wskazówka, że w tym miesz-
kaniu nie ma nic podejrzane...
Z kolei zabrał głos doktor Gryl-
ski, który orzekł, że według jego
zdania ten eksperyment jest zana-
to ryzykowny.
Zdawało się, cierpliwość Balka
już się wyczerpała i że komisarz po-
stanowił przeprowadzić rewizję, już
się nie powodując żadnymi wzglę-
dami.
(D. c. n.)



Ulubiony
puder
paryżanek
to drobny, przylegający, w
ładnych kolorach i o subtelnych
zapachach

PUDER SIMON
PARIS

Teatr i muzyka
— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś
o godz. 8.15 po cenach propagandowych,
powtórzenie sztuki Wł. Fodora „Tajemnica
lekarzka”.

Od jutra, w dalszym ciągu ciesząca się
wybitnym sukcesem komedia W. Szekspira
„Poskromienie złośnicy” z pp.: Wieszor-
kowska i Szymański w rolach głównych.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Wystę-
py Z. Lubiczówny. Dziś o godz. 8.15 wiecz-
komedia muzyczna „Calus i nic więcej”,
jutro, op. Abrahama „Przygoda w Grand
Hotelu”.

Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni”.
Uroczystość jubileuszowa M. Józefowicza,
znanego działacza muzycznego, odbędzie
się w sobotę najbliższą 20 b. m. Przedsta-
wienie jubileuszowe wypełni operetka
„Księżniczka błękitu”. Muzykę do tej o-
peretki skomponował M. Józefowicz.
„Chór Dana w „Lutni”. Wielkie zainte-
resowanie wywołała zapowiedź występu
Chóru Dana, który się odbędzie w czwar-
tek najbliższy 18 bm. w teatrze „Lutnia”.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 15 lutego 1937 r.
6.0. Pieśń poranna. Gimnastyka. Mu-
zyka z płyt. Dzień por. Informacje. Muzy-
ka dla szkół. Audycja dla szkół. 11.30. Audycja
dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał.
12.03. Koncert ork. wojskowej z Wilna.
12.40. Dzień por. 12.50. O produktach spo-
żywczych — pog. 13.00. Popularne melodie
operowe. 15.00. Wiad. gospodarcze. 15.15.
Koncert reklamowy. 15.25. Życie kulturalne
miasta. 15.30. Odcinek prozy. 15.45. Wesoły
fortepian 15.50. Pogadanka aktualna. 16.00.
16.00. Piosenki dziecięce. 16.15. Skrzynka
językowa. 16.30. Orkiestra mandolinistów.
17.00. Udział Polski w wielkich odkryciach
geograficznych. 17.15. Recital fortep. Kazi-
mierza Kracza. 17.50. Gdyby śmierć odpo-
częła. 18.00. Pierwszy zjazd lekarzy spor-
towych. 18.10. Wiadomości sportowe. 18.20.
Inwalidzka dola — pog. 18.30. Wędrowni
muzyczne. 18.50. Pog. rolnicza o rybach.
19.00. Audycja. 19.30. Koncert popularny
transmisja z Berlina. 20.45. Dzień wieczor-
ny. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00. Bunt
Absalona — fragment słuchowiskowy. 21.30
Koncert chóru ukraińskiego. 22.00. Koncert
symfoniczny. 22.55. Ostatnie wiadomości
dziennika radiowego.

